

Śmieszne, gdyby nie poważne w skutkach

28 sierpnia 2022

Zdarzenia pędzą, że trudno nadążyć za tym, co istotne od jeszcze ważniejszego. Kiedy wzmianka dotyczy Polski, reszta, choćby szalenie interesująca musi poczekać. W kilku niezależnych źródłach powtórzył się komentarz krytyczny do wypowiedzi Andrzeja Dudy. Pełniący funkcję prezydenta państwa przedstawiciel obcych interesów rozmawiał na spotkaniu w Kijowie z ukraińskim aktorem pełniącym obowiązki prezydenta o potrzebie zniszczenia gazociągu Nordstream 2. Deklarujący niegdyś gotowość reprezentowania wszystkich Polaków znacznie wyraźniej jest realizatorem sloganów „otępiałego Józefa Bidena z podszeptu globalisty Sekretarza Stanu”, jak ujmuje to Douglas MacGregor, niż interesu szanujących go wyborców.



Ubolewając nad poziomem bezkrytycznej postawy prezydenta w Polsce MacGregor świadom, że Ukraińcy stracili już najcenniejszy garnitur armii ocenia, że wojna jest przesądzona na korzyść Rosji. Zdaniem tego analityka wojskowego jej kontynuacja to tylko rzeź reszty oddziałów ukraińskich na południu, które nie mają szansy obronić się, ani wycofać. Incydent z zamachem na Darię Dugin w wykonaniu agentki SBU, rozwścieczył opinię publiczną w Rosji. FSB ma dobre rozpoznanie służb ukraińskich, ale co do metody działania (kobieta z dzieckiem wykorzystana do przeprowadzenia zamachu), może wskazywać na służby brytyjskie, które nie mają żadnych ograniczeń prawnych w metodach swej działalności. W uzupełnieniu takiej opinii o zdarzeniu Scott Ritter kwalifikuje zamach jako pomyłkowy, gdyż jego celem był A. Dugin. Jadąc za autem kierowanym przez córkę widział jej dramatyczną śmierć. Ritter jako historyk wojskowości wie także, że [jego nazwisko figuruje na tej samej ukraińskiej](#)

[brunatnej liście osób niepożądanych, na której widnieje nazwisko A. Dugina.](#)

Jego zdaniem ludzie mówiący to co myślą są traktowani jako śmiertelni wrogowie. Zamach miał za zadanie wytrącić na jakiś czas rosyjskie plany operacji realizowanej na Ukrainie z przyjętego toku, choć Dugin to nie dowódca za którym stoi armia, jedynie ceniony intelekt nie stanowiący zagrożenia dla mocarstwa jakim są Stany Zjednoczone. Wyklucza tym sprawstwo CIA.

Tematem wojny żyją media. Zwycięskie doniesienia o stracie rosyjskiego generała na polu walki, zdaniem pułkownika MacGregora, podnosi morale żołnierzy dostrzegających, że dowódca jest z nimi, słucha ich na miejscu, a nie przekazuje komendy wygodnie zza biurka. W kwestii przesyłania broni kanałami z Polski – mitem jest dokonywanie tego w sposób utajniony. Tak jak Amerykanie mają swoje 20 000 satelitów śledzących, również Rosjanie są w nie wyposażeni, więc jak będą chcieli rozniosą w pył dowolne magazyny wojskowe. Za skrajną głupotę amerykański wojskowy uważa przeświadczenie aktualnej administracji amerykańskiej i posłusznych jej dowódców, że Rosję można traktować jak Irak. Jest to podstawowy błąd założenia odrealnionego sposobu prowadzenia wojny przypominający zbożne życzenia. Komentarze do zdarzeń militarnych na Ukrainie głoszone w CNN przez wysokich rangą wojskowych przynoszą ujmę czynnej armii. Ktokolwiek zna sytuację z bliska powtarza: „Rosja wygrywa i to z wyraźną przewagą i nic nie jest w stanie tego zmienić” – to wiedzą czynni oficerowie, ale nie dziennikarze powołujący się nieustannie na tzw. anonimowe źródło, którego jedynym celem jest rozpowszechnianie propagandowego życzenia.



Źródłem informacji dla prezydenta jest wywiad. Młodzi i inteligentni analitycy specjalizujący się w wąskiej dziedzinie po pierwszych awansach zaczynają myśleć wyłącznie o własnej

karierze, więc jako starsi rangą dbają o dobre samopoczucie prezydenta czyniąc zadość jego politycznym oczekiwaniom. Od lat tak zepsuty obraz CIA skutkuje fatalnymi decyzjami. Wyżsi urzędnicy wydają personelowi średniego szczebla polecenia, by analitycy kreowali proste recepty postępowania dla osiągnięcia założonego celu. Od lat CIA ma opinię instytucji zepsutej korupcją i nie widać choćby jednego odważnego do podjęcia otwartej dyskusji o gorzkiej prawdzie z kimś krytycznie oceniającym zdarzenia i ich skutki. Joe Biden w otoczeniu ludzi w mundurach, przed którymi bliski czas odejścia na emeryturę, nie usłyszy krytyki kolejnej decyzji o przeznaczeniu 3 miliardów dolarów na amunicję dla Ukrainy. Podatnicy mówią-dość finansowania wojny, ale generałowie liczący na możliwość zasiadania w radach nadzorczych korporacji medialnych i przemysłowych zamiast odwagi powiedzenia prawdy mają jedynie troskę o kasę, by żyć w luksusie. Z tego powodu zła polityka podszyta kłamstwem trawi Amerykę od lat, zwłaszcza, że kolejni prezydenci mają głęboko narcystyczne cechy, nie tolerują krytyki, co potrafi doprowadzać ich do wściekłości.

Przed nami jesień, która może okazać się wzmocnieniem pozycji Rosji ku niezadowoleniu państw wojujących przeciwko niej. I tu Polska właśnie. Rosyjskie podejście do prowadzonych działań nie potrzebuje liczyć się z kalendarzem, porą roku. Dla Rosji liczą się osiągnięte cele. Dzielne zużycie 60 000 sztuk amunicji wymagało wcześniejszego zaplanowania tej skali ognia, przewidywań budżetowych, a to musiało zrodzić myśl o odwojowaniu Donbasu już w 2014 roku. Produkowano, gromadzono, dlatego, że przygotowywali się na długą wojnę, w której nie kalendarz, pora roku a cel dyktuje postępowanie. Aktualne działania w Donbasie zakończone najprawdopodobniej z początkiem września będą początkiem przyśpieszonych ruchów w polu walki. Z dostępnych źródeł wojskowych wynika, że Rosja przygotowuje trzy rejony ofensywy: na południu, w centralnej części i północnej. Po przełamaniu tych linii obrony przetoczą się przez nie uaktywniając zmasowane ataki z powietrza z

udziałem 400 do 500 samolotów bojowych jeszcze nie uczestniczących w dotychczasowej operacji. Według S. Rittera będzie to etap jakiego Ukraińcy jeszcze nie doświadczyli. Przełamanie kluczowego ośrodka obrony przesądzi o zakończeniu działań militarnych.

O tym, że Amerykanie liczą się z ostatecznym akordem wojennym świadczy komunikat do ich rodaków wzywający do wyjazdu z terytorium Ukrainy i ewakuacji ambasady. Na te ogłoszenia Kijowianie w panice opuszczają stolicę, tworzą się potężne korki. Pracownicy instytucji rządowych pracują w nienaturalnych warunkach – w schronach. Tymczasem polskie media karmią odbiorców nieustannymi sukcesami Zeleńskiego wytrwale odgrywającego rolę prezydenta ku uciechu widowni unijnych i polskich oszołomów.

Kiedyś bycie posłem, deputowanym budziło szacunek, dziś – śmiech, politowanie i zmartwienie. Złota myśl psucia interesów rosyjskich i niemieckich wypowiedziana przez A. Dudę, aprobowana przez W. Zeleńskiego, podjęta została przez byłego przewodniczącego Rady Ukrainy Dmitrija Razumkova: „Zróbmy tak, że skonfiskujemy zawartość gazociągu biegnącego przez Ukrainę. Jako działanie zgodne z prawem będzie uzasadnione, bo to rosyjski gaz. Sprzedając go Unii rozwiążemy gospodarczy problem kraju”. Tę koncepcję Razumkow opublikował na „Facebooku”. Nomen omen. Nieco wcześniej pojawiła się ona na łamach tygodnika „The Economist”.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#), PeoplesWorld.org

Źródło: WolneMedia.net